GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę | Nro. 60. | 13. Kwietnia 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. C. K. Gubernium Galicyyskie ogłosiło drukiem następuiący okólnik (*który w urzędowém tłumaczeniu umieszczamy*):

Okólnikiem z dnia 18go Listopada 1814 wezwano tych, którzy podług Artykułu XIX. Traktatu na dniu 30. Marca 1814 w Paryżu zawartego, do Francyi Pretensye wnosić maią, ażeby takowe przez nich do końca Maia 1815 Kommissyi Gubernialney na ten koniec ustanowioney, okazane były.

Z powodu zaś zawartey na dniu 20. Listopada 1815 Konwencyi w Paryżu, uczyniono dokładanieysze oznaczenia względem Pretensyi, iakowe Austryackie Prywatni, Korporacye i Gminy do Francyi maią.

Za Naywyższym rozkazem J. C. K. Mości ustanawia się tedy powtórnie Kommissya we Lwowie, którey zalecono, by roztrząsnieniem tych Pretensyi trudniła się.

Ażeby Poddani Austryackie może dla niewiadomości szkodę na dobru swym nie ponieśli, podaie się więc tu rzeczona Konwencya z dnia 20. Listopada 1815, tudzież tę część Traktatu Paryzkiego na dniu 30. Maia 1814 zawartego, na którą w Konwencyi się odwołano, do powszechney wiadomości. (*)

Przyczym oraz to, co następuie, ustanawia się:

1. Prywatni, Korporacye i Gminy Pretensye podług Traktatów z dnia 30. Maia 1814 i 20. Listopada 1815 do Rządu francuzkiego maiące, maią w tey mierze własne zanosić prożby. Prożby te opatrzywszy należycie Dokumentami i dowodami podawać maią we Lwowie do Gubernialnego Protokołu podawczego, na Prowincyi zaś do C. K. Urzędów Cyrkułowych.

2. Równie też i te Pretensye, iakowe w rzeczonych obydwóch Traktatach wyraźnie nie znayduią się, mogą pomimo tego iednak bydź podane, iak skoro też gruntowne są, i rzeczonemi Traktatami w prost wyłączone nie są.

3. Nieprzyimuie na siebie Rząd Kraiowy dla tych wszystkich Pretensyy żadnego, chociażby dalekiego zabezpieczenia, lecz tylko starać się będzie podług sił to do skutku przyprowadzić, by każda strona ile możności zaspokoiona była.

4. Naznacza się termin na dzień 1. Maia 1816, w którym naydaley prożby w Galicyi podane bydź maią.

5. Nadchodzące prożby oddane będą Komissyi ustanowioney, na ten koniec, ażeby taż Pretensye niedoskonale udowodnione, tyczącym się stronom dla dodatkowego załączenia brakuiących ieszcze Dokumentów zwrócić, dobrze wygotowane zaś, wraz z potrzebnemi Dokumentami daley do Kommissyi Likwidacyiney w Paryżu podać mogła.

6. Prożby, które na mocy Okólnika pod dniem 18. Listopada 1814 wydanego, podane były, podobnież do ustanowioney Kommissyi dla postąpienia z niemi podług oznaczenia przeszłego §. odesłane będą.

Ci, którzy Pretensye do Francyi maią, i wyżey naznaczony termin, dzień pierwszego Maia 1816, który dla podania tychże Pretensyi do Komissyi ustanowioney, przeznaczony iest, zaniedbaią, sami sobie przypisać muszą, gdy potym więcey słuchani nie będą.

W Lwowie dnia 1go Marca 1816.

Franciszek Baron Hauer,
Prezes gubernialny.
Franciszek Krieg de Hochfelden,
Radca nadworny.

Z Wiednia dnia 4. Kwietnia. — Goniec, wyprawiony z Werony d. 29. z. m. o godz. 9tey wieczorem, przywiózł tu nieco zaspokaiaiące wiadomości o stanie zdrowia N. Cesarzowey i Królowey naszey. O godz. 7mey wieczorem, wydali C. K. Lekarze bokowi następuiący bulletyn: „N. Cesarzowa nie miała się dnia dzisieyszego tak źle, iak się obawiano. Dzisieyszy paroxyzm gorączkowy skończył się na pocie, a dotąd nie okazały się żadne niebezpieczne symptomy.“

*) Traktat Paryzki, o którym tu mowa, umieszczony iest w Nrze 59tym Gazety Lwowskiey z roku 1814go, a wyciąg z pomienioney Konwencyi przeczytać można w Nrze 104tym przeszłoroczney Gazety Lwowskiey.

Z Wiednia d. 5. *Kwietnia*. Według wiadomości z Werony pod d. 30. Marca, polepszył się tak znacznie stan zdrowia N. Cesarzowey, iż wszystkich serca powzięły nadzieię, że groźne niebespieczeństwo choroby przeszło iuż po naywiększey części. O godz. 7mey wieczorem ogłoszono następuiący bulletyn: „Dzień dzisieyszy przeminął tak dobrze, że N. Cesarzowa spać nawet mogła przez dwie godziny. Zdaię się więc, iż niebezpieczna choroba ustawać zaczyna, i można mieć nadzieię, że N. Pani pożądane odzyska zdrowie.

N. Cesarz i Król raczył Hrabiego Józefa Sedlnitzkiego, swoiego Szambelana i Wice-Prezesa w Instancyi nadworney Policyi i Cenzury, mianować bez taxy rzeczywistym taynym Radcą swoim, w którym to charakterze złożył tenże dnia 31. Marca przysięgę przed Arcy-Xięciem Raynerem.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Według doniesień z Londynu pod d. 19. Marca, rozstrzygnięto dnia poprzedzaiącego w Izbie niższey Parlamentu Angielskiego ważny proiekt Ministrow względem ponowienia podatku od dochodów. Stosownie do porządku dziennego zamieniła się Izba w Wydział, a Kanclerz skarbowy P. Vansittart proponował utrzymanie rzeczonego podatku na stopie po 5 od sta. Wyłuszczył w długiey mowie pobudki, które skłoniły go do obstawania przy tem prawidle, i wskazał różne modyfikacye, aby tenże podatek stał się znośnieyszym dla klass kilku, osobliwie dla rolniczey. Sądził wreszcie Kanclerz, iż, ieżeli wniosek iego znaydzie wstęp na tem posiedzeniu Izby, dalsze rosprawy zbiią zupełnie, lub osłabią przynaymniey zarzuty przeciw podatkowi od dochodów. W podanych Parlamentowi prośbach uznawał Kanclerz tylko życzenia bardzo małey części Narodu. Podatek od dochodów zdawał mu się w obecney chwili naylepszym środkiem do utrzymania publicznego kredytu i do nadarzenia sposobności Narodowi, aby po znoszenia tak wielkich ciężarów odetchnął. Nie można teraz (tak zakończył Kanclerz) uciekać się do pożyczki lub naruszać fundusz umarzaiący długi kraiowe, bez narażenia się na wielką niedogodność.

PP. Curtis, W. Smith, Krene, Baring, Brougham i Wilberforce mówili przeciw ponowieniu tego podatku, a to w naydobitnieyszych wyrazach.

P. Rose i Lord Castlereagh mówili za podatkiem, a ostatni twierdził, iż nietylko korzystnym iest dla Kraiu, ale nawet niezbędnie potrzebnym dla bezpieczeństwa i pomyślności onegoż. Przydał do tego, iż, iakkolwiek bądź na prośby wzgląd mieć należy, przecież Parlament tyle im tylko wpływu dozwolić powinien, ile nie przeszkadzaią Izbie w naradzaniu się ze spokoynością i powolnością nad uchwalić się maiącemi prawidłami. Prawda, że podano mnóstwo próśb przeciw podatkowi od dochodów, lecz te nie wyrażaią prawdziwego sposobu myślenia Narodu. Trzecią część tych próśb nadesłano z Hrabstw Devonshire i Midlesex, czwarta część Hrabstw żadnych nie przysłała. Podpisały zaś te prośby osoby, któreby naywięcey podatku płacić musiały; ta część Ludu, która nic nie płaci, zachowuie się spokoynie, gdyż przy tym podatku czułaby się szczęśliwą.

Gdy po długich sporach do głosowania przystąpiono, było 201 głosów za tym podatkiem, a 238 przeciw niemu; tak więc proiekt dalszego opłacania onegoż, większością 37 głosów odrzuconym został. (Pomiędzy powyższemi 201 głosami ze strony sprzyiaiącey Ministrom, było tylko 68 nie ulegaiących żadnemu wpływowi; resztę głosów potrafili Ministrowie, według zapewnienia Gazet Angielskich, pozyskać na zawsze dla siebie.)

Przez odrzucenie rzeczonego proiektu odniosła Oppozycya nad Ministrami tryumf bardzo wielki, a oklaski w Izbie niższey trwały z tego powodu przeszło pięć minut.

Dziennik oppozycyyny Morning Chroniele zwiastuie trzema wykrzyknikami zwycięztwo Oppozycyi nad Ministrami, i tak pisze: „Życzemy Kraiowi iak nayuroczyściey szczęścia z powodu tryumfu, który wczora odniosł w Izbie niższey nad Ministrami. Większością 37 głosów pokonano Ministrow i odwiedziono ich od pokusy w narzuceniu dalszey opłaty podatku, przeciw któremu oświadczyła się cała Angliia od iednego końca do drugiego. Spodziewamy się, iż to zdarzenie będzie zbawienną nauką dla teraźnieyszego i każdego przyszłego Rządu, i nie dopuści żadnemu Ministerium chwycenia się środków, przeciwnych korzyści i życzeniu Narodu. Nie możemy wstrzymać się od przypomnienia Ministrom ich oświadczenia: *że z podatkiem od dochodów chcą się utrzymać lub upaść.* Nie wierzymy, aby zdoprawdy tak zrobić chcieli; ależ Naród będzie się miał tem więcey na ostrożności i nie pozwoli bynaymniey tym Professorom ekonomii polityczney, aby w mieysce tego podatku inny

podrzucili; owszem wezwie ich, żeby zaprowadzili prawdziwą ekonomiię polityczną przez ograniczenie wydatków kraiowych, a nade wszystko przez zmnieyszenie woyska, które wzbudza tak nieprzyiemne uczucia w Ludu Angielskim i sprzeciwia się tak mocno Konstytucyi Angielskiey.

Gazeta Times (trzymaiąca się środka) tak się w tym samym przedmiocie wyraża: „Z serdeczną radością życzemy Kraiowi szczęścia ze zwycięztwa, równie tak ważnego, iak owe, cośmy nad woyskowym despotyzmem w Europie odnieśli. Rozumiemy tu zwycięztwo nad fiskalnym despotyzmem podatku od dochodów. Rozwiązano wczora to pytanie o godzinie w pół do 2giey w nocy sposobem nadspodzianym, mnieyszością 37 głosów ze strony Ministrów. Aż do ostatniey chwili spodziewał się Lord Castlereagh przegłosować mnóstwo prośb i opor oppozycyi. W mowie swoiey rozwodził się nakoniec nad koniecznością tegoż podatku. Obiawił nawet ulubioną myśl swoią, aby każdy Anglik płacił dwa gwiney pogłównego. Nic nie pomogło, i sprawdziło się przepowiedzenie poczciwego Baroneta (P. Wilberforce), który ostrzegł Ministra zrana, iż nie wskóra niczego, ieżeli Izba dopełni powinności swoiey. Dopełniła iey Izba, i dowiodła tem samem, że prawo petycyi nie iest bezsilnem w W. Brytanii. Rozstrzygnienie sprawiło w Izbie i w Londynie radość naywyższą; radość, która rozeydzie się wkrótce po całym Kraiu. Dzięki Bogu! iesteśmy wraz z potomkami naszemy wolni od wszelkiego inkwizycyynego podatku fiskalnego! Nigdy nie będzie śmiał Minister Angielski walić na nas w czasie pokoiu tak uciążliwego brzemienia. Zdrowo myśląca część Parlamentu nie zezwoliła na żadną odmianę i umnieyszenie tego podatku; obstawała ona przy zasadach i była posłuszną Narodowi, który w petycyach wolą swoią obiawił."

Dziennik ministrowski Kuryer, tak znowu pisze: „Wczora uczynił Kanclerz skarbowy w Izbie niższey wniosek względem podatku od dochodów, proponuiąc, aby trwał czas nieiaki z niektóremi modyfikacyami. Po długich rosprawach zaprzeczono temu wnioskowi 238ma głosami przeciw 201, i odrzucono go większością 37 głosow. Te 6 milionow, które przynieść miał rzeczony podatek, muszą teraz bydź zebrane innemi środkami i drogami." Tu zaczął Kuryer usprawiedliwiać daley ten podatek, sądząc, że był naylepiey wyrachowanym i iedynym dla przymuszenia skąpców i żyiących za granicą do poświęcenia Kraiowi części ich maiątku. „Teraz (tak się daley wyraża) nie będą mogli Ministrowie żadnego obmyśleć podatku, mogącego tak zupełnie, tak dobrze, tak łatwo dopełnić zamiaru, do którego ten podatek dążył; teraz będziemy przymuszeni zaciągać pożyczki i pomnażać dług nasz kraiowy w czasie pokoiu; albo może będziemy musieli naruszyć fundusz do umorzenia długu kraiowego przeznaczony, i bydź winnymi 800 miliionow funtow szterlingow (8000 miliionow Zło. Reńskich) kapitału, a 45 miliionow funt. szter. (450 miliionow Złot Reń.) prowizyi, nie będąc w stanie umnieyszenia tego podwóynego długu; albo może wypadnie podwyższyć znowu niezmiernie akcyzę i opłaty cła, i nałożyć nowe podatki na domy, okna drzwi, czeladź, mydło, światło, wino, piewo, słod i inne artykuły. Ląd stały, gdzie taniey żyć można, napełni się Anglikami, a matka Oyczyzna zubożeie. Przez podatek od dochodów wyszłoby było mniey pieniędzy z kieszeń osób poiedyńczych, a wpłynęłoby było więcey pieniędzy do Skarbu, iak innym, którymkolwiek bądź sposobem, kiedy pieniądz kupowanym i przedawanym bydź musi!"

Slub Xiężniczki Wallii Karoliny z Xięciem Sasko-Koburskim Leopoldem, po Wielkiey Nocy nastąpi.

Francya.

Dnia 23. Marca, przybył Xiąże Richelieu Minister spraw zagranicznych na posiedzenie Izby Parow, i uwiadomił ią o postanowieniu Króla Francuzkiego względem ożenienia Xięcia Berry z Xiężniczką Maryą Klementyną, Wnuczką Króla Oboiey Sycylii. — Jeden z Członkow Izby proponował adres podziękowania Królowi za tę wiadomość; drugi Członek żądał, aby za zezwoleniem J. K. Mości wielka Deputacya, adres ten podać maiąca, mogła także złożyć życzenia w imieniu Izby Xięciu Berry, i Oycu iego Monsieur, Hrabiemu Artezyi.

Tegoż dnia uwiadomił Xiąże Richelieu o temże postanowieniu Królewskiem Izbę Deputowanych, która uchwaliła także adres podziękowania, maiący bydź podanym Monarsze przez wielką Deputacyę Izby. (Obiedwie te Deputacye były tegoż samego dnia wieczorem przypuszczone do Króla, tudzież do Monsieur i Xięcia Berry.)

Obydwom Izbom podano przy tey sposobności proiekt do prawa względem urządzenia Dworu tey xiążęcey pary.

Sprawa Jenerała Debelle, obiętego urządzeniem Królewskiem z dnia 24. Lipca r. z., rozstrygnioną została d. 24. Marca w Paryżu na czwartem posiedzeniu nieustaiącego Sądu woiennego pierwszey Dywizyi woyskowey. Przekonano tegoż Jenerała, iż bez prawnego pełnomocnictwa obiął był w Marcu r. z. dowództwo w Departamencie Drome, a szczególniey w mieście Valence, iż zaciągał i wspierał zaciąg żołnierzy, którzy bili się z żołnierzami wiernymi Królowi. Nieprawość dowództwa uznali wszyscy Sędziowie, a większością 6ciu głosów uznali rzeczonego Jenerała winnym i skazali go na śmierć, na postradanie ozdoby Legii honorowey i zapłacenie kosztów processu. Zostawiono mu 24 godzin czasu do odwołania się od tego wyroku.

Takiż sam wyrok wydał nieustaiący Sąd woienny w Rennes na Jenerała Travot, który w Marcu r. z. stał się winnym buntu i uzbroienia Obywateli przeciw prawey Władzy.

Jedna z Gazet Paryzkich doniosła niedawno, że panienki w pewnym instytucie dzielą się na rojalistki, na konstytucyyne i na Bonapartystki. W Liceum Montpellier panuie także między uczniami duch stronnictwa. Sześćdziesiąt do siedmdziesiąt uczniów, poświęconych dawniey nauce sztuki woienney, pobiło innych uczniów tegoż Liceum, którzy się za Królem oświadczyli, gdyż właściwie cała ta szkoła Bonapartemu sprzyiała. Magistrat kazał znaczną liczbę uczniów, ieszcze 15 lat nie maiących, uwięzić.

Niemcy.

Według doniesień z Drezna pod dniem 18. Marca, ziechał do teyże stolicy z Kopenhagi Hrabia Bombelles, Ces. Austryacki Poseł przy Królu Jmci Saskim. Spodziewany tam także Poseł Francuzki Hrabia Montalenbert w mieysce byłego Posła Fouché, który ieszcze w Dreźnie iako człowiek prywatny przebywa.

W. Xiążę Badeński ogłosił, iż nie może trwaley zapewnić praw swoich Poddanych, i skłonić ich do większey ufności w Rządzie, iak przez nadanie reprezentacyyney Konstytucyi. Pierwse zgromadzenie Stanów ma się zebrać dnia 1. Sierpnia.

Wyszło w Hanau pismo: *List i prośba Stanów W. Xięztwa Heskiego do W. Xiążęcia o zwołanie zgromadzenia Stanów.* Wystawiono w niem wszystkie przyczyny zubożenia posiadaczów gruntowych, i na końcu wyrażono: — „Oby wkrótce nadeszła chwila przyniesienia ulgi wycieńczonemu Kraiowi, gdzie dobra od roku 1806 spadły na połowę dawnieyszey swoiey ceny! Oby przez niezwłoczne nadanie reprezentacyyney Konstytucyi położono tamę samowolności i gwałtownemu postępowaniu Władz z właścicielami gruntowymi! etc.

Gminy Departamentu Heskiego Diemel żądaią uwiadomienia, ile własności kraiowey i pieniędzy, przypadaiących Hessom, należy się do Kraiu, ile do Elektora.

Prusy.

Król Imci Pruski mianował P. Merkle, Prezesa Rejencyi Wrocławskiey naczelnym Prezesem Prowincyi Szląskiey, obeymuiącey w sobie Rejencyę Wrocławską, Reichenbachską, Lignicką i Opolską, oraz poruczył mu szczególne Prezydyum Rejencyi Wrocławskiey, tudzież utworzonego w Wrocławiu dla całey Prowincyi nowego Konsystorza i Kollegiow szkolnego i lekarskiego. Gazety Berlińskie z dnia 23. Marca zawieraią spis wielu osób, mianowanych przez Króla Dyrektorami i Radcami wyż pomienionych czterech Rejencyi.

Podano Królowi Pruskiemu etaty nowych Rejencyi z tytułami: W. Xięztwo Poznańskie, W. Xięztwo Saskie etc. Monarcha przekreślił te tytuły, i oświadczył: „Jedno tylko iest Królestwo Pruskie; chcę więc, ażeby nazywano: Oddział Poznański, oddział Saski etc. Ludzie trzymaia się słów; takie tytuły okazuią wielorakość, a ia chcę iedności.“

Według doniesień z Poznania pod d. 27. Marca, mianował Król Xiędza Wolickiego, Proboszcza metropolitalnego Gnieźnieńskiego i Kanonika katedralnego Poznańskiego, starszym Radcą szkolnym w W. Xięstwie Poznańskiem. Prałat ten zaymie pierwsze mieysce w naczelnem Prezydyum Rady edukacyyney.

Xiążę Blücher przyiechał dnia 22. Marca z Berlina do Wrocławia, gdzie przez nieiaki czas zabawić myśli.

O polepszeniu stanu włościan.

(Z Pamiętnika Warszawskiego N. 16.)

Dokończenie.

Nadszedł iuż ten czas, abyśmy iuż dłużey nie byli sprawcami naszego nieszczęścia, abyśmy poznali, iż bogactwo nasze wspiera się na bogactwie, czyli pomyślności chłopa; porzućmy ten przesąd, iż obszerne niwy, byle tylko ob-

siane, choć nieprzyzwoicie uprawne, obfite przynoszą nam zyski; chcieymy przytłumić w sercach naszych tę nikczemną chciwość gruntu, a to ułatwi nam sposoby do wniyścia w pewne układy z włościaninem.

Naydogodnieyszym byłoby środkiem, gdybyśmy wszystkie grunta, a nawet i folwarczne, prawem wiecznem puścić mogli włościanom, ieżeli nie na czynsz pieniężny, to zsepowy oddawany w zbożu in natura; rozmaite bowiem przypadki zniżaią lub podnoszą cenę zboża; w pierwszym razie czynsz pieniężny wskazuie dla Dziedzica korzyść, lecz dla gospodarza niemożność, a przynaymniey ciężkość dopełnienia swych obowiązków, gdy w drugim zagraża Dziedzicowi oczywistą szkodą. Oddawanie zaś in natura zboża wszystkie te usuwa przeszkody, i obydwóm stronom pewne niesie dogodności. W takowém urządzeniu czynsz ten zastosowanym bydź winien do ilości i dobroci gruntu, i na skromnych, a nie pełnych egoizmu wspierać się ma pryncypiach. Dwór mógłby sobie zastrzedz potrzebne do swego utrzymywania grunta, i obrobienie takowych obwarować szarwarkiem. Lecz tu może powstanie odgłos, zkąd do tego wziąć dobrych gospodarzy? i na czém kaucya bezpieczeństwa czynszu polegać będzie? Wniosek ten móy nie stanowię powszechnem axioma, lecz są iuż wsie i okolice, gdzie on z dogodnością użytym bydź może. Prawo własności, czynsz przyzwoity, daleki od obawy utraty lub upadku gospodarstwa, znaydzie nie mało ochotników, a interes własny, ów naypierwszy wszystkich naszych czynów przewodnik, przywiązuiąc włościanina do gruntu, ani na chwilę pewności nie zachwieie czynszu. Osnowa zaś kontraktów może zapobiedz wszelkim wyniknąć mogącym nadużyciom. Podobne urządzenie iuż nawet w wielu mieyscach Rossyi przyiętém zostało; wskazuie ono pewne dochody Dziedzica, i pomnaża bogactwo gruntowe; grunt bowiem zyskuiąc więcey rąk, więcey też wydaie płodów.

Lecz kto ten móy proiekt uzna dla siebie za uciążliwy, kto widzi niepodobieństwo uskutecznienia tegoż, niech go więc przemieni w Erbpacht czyli wieczną dzierżawę, gdzie gospodarz w mieyscu czynszu, pańszczyzną wypłacać się winien. Żadne tu bowiem dla Dziedzica nie zachodzi niebezpieczeństwo, gdyż pańszczyzna zawsze odrobioną bydź może; iako zależąca od sił fizycznych człowieka, żadney nie podlega stracie.

Ochotnicy znaydą się niezawodnie, skoro prawidła słuszności i rozsądku przewodniczyć im będą. Chłop stawszy się tym sposobem pewnym posiadaczem własności ziemskich, gruntuiącym swe prawo na urządzonych ułożeniach, wszystkich użyie sposobów do iey podźwignienia; a przekonanym będąc, iż po iego śmierci przeydzie ona w ręce iego dzieci i wnuków, poświęci iey wszystkie starania, chcąc im pewne przygotować dogodności. Budowla iuż natenczas nie stanie się dla niego obcym przedmiotem, zaradzi iey upadkowi, i ile bydź może z postępem czasu, wzniesie pomniki swego gospodarstwa.

O wydatkach i podatkach iego nic nie wie Dziedzic; te iuż bynaymniey do niego nie należą, bo wieśniak ie sam opatrywać musi. Takowa odmiana wieleż to nam trosków i kosztów umnieyszyć zdoła? w iey obliczu znikną wszelkie zabiegi, a nawet i obawa obsadzenia mieysc podług teraźnieyszego stanu rzeczy. Natenczas klęski woienne tłoczyć będą wprawdzie gospodarza, lecz wyrwać go iuż nie potrafią iego osadzie i zamienić go w prawdziwego tułacza. Miłość własności rozwinie w nim wszystkie przemysłu i dobrey ekonomiki przymioty, a te przedstawią mu smutne piiaństwa skutki. Ta prawda nie potrafi uyśdź iego przekonania, i wykorzeni w nim wszelkie do tego skłonności, a ieżeli w tey generacyi zupełnie upowszechnioną nie zostanie, to przyszłey będzie ona istotném znamieniem. W tych przeyściach i zbliżeniu się do cywilizacyi włościanina naszego, i my pewną podać powinniśmy porękę, oczyściwszy wioski nasze z chytrego plemienia żydowskiego, usunąwszy na stronę wszelkie ku pogrążeniu tey klassy ludzi w piiaństwie użyte narzędzia. Niech karczmy nasze będą przybytkiem wygód dla gości, ale nie punktem zepsucia chłopa. Ów włościanin wzniosłszy się do stanu własności, a zrzuciwszy z siebie tém samém swą niewolniczą postać, łatwo się przekona, iż teyże własności dobre urządzenie od rozsądku i znaiomości zależy. Chętnie przystąpi z wspólnikami swymi do założenia elementarnych szkółek, i do tych swe dzieci, bez nadwerężenia iednakowoż gospodarskich zatrudnień, posyłać będzie. Lecz i tu my Panowie radą i uwagami przewodniczyć mu powinniśmy, aby ta prawda prędzey do serca iego przemówić mogła.

Nie uwodząc się iednakowoż co do tego punktu idealnościami, chcąc chłopa naszego oddać wyższym wiadomościom, lub go utworzyć iakowym artystą: nieiakie wyiątki mogą bydź w szczególności użytemi, lecz w ogólności zrodziłyby naysmutnieysze skutki, odrywaiąc rolnictwu potrzebne ręce, na których mu w całkowitości ieszcze zbywa, a co stano-

wi wielki przedział i różnicę w porównaniu tych płodów i korzyści, które podobny kawał gruntu w obcych Kraiach wydać może.

Póydźmy za przykładem Niemiec, gdzie takowe szkółki obeymuią tylko elementarne początki, i są iedynie poświęcone ukształceniu serca i odsłonięciu umysłu z grubey ciemnoty.

Jest u nas wprawdzie wiele folwarków znaczną obszerność posiadaiących gruntu, lecz mało lub nic wcale nie maiących gospodarzy, gdzie wszystko naiemnikiem robić i odbywać potrzeba; a ztąd może kto uczyni wniosek niepodobieństwa użycia co do takowych folwarków podanego mego proiektu względem dzierżawy wieczystey; lecz przewiduiący takowe trudności zaprzeczyć nie potrafi, że drugie wsie szlacheckie, a osobliwie narodowe, wielość gospodarzy pod postacią synów ich, lub komorników obeymuią. Łagodne i rozsądne kondycye łatwoby ich sprowadzić mogły, i ta trudność samaby przez się upadła. Nie zapomniymy nakoniec, że w takowych okolicach mnóstwo iest cząstkowey szlachty i mieszczan nie maiących swey własności. Widoki tak korzystne ofiaruiące im pewny byt, nie będą dla nich obcemi.

Oddaymy prawdziwy hołd naszey Konstytucyi, iż ta rozciągaiąc równą swoią opiekę ogólnie nad wszystkiemi stanami, a zatem i nad włościanami, zapewniaiąc cudzoziemcom wszystkie dobrodzieystwa, sprowadzi na łono naszey Oyczyzny mnóstwo ich, a tem samem i konkurentów do obeymowania naszych gruntów. Ludzie ci nie dla tułactwa, lecz dla większey ludności w swych Kraiach, nie mogąc tak dogodnie tyle tam uzyskać gruntu, co u nas, póydą tam chętnie, gdzie ich przemysł i nadzieie poprowadzić tylko mogą. Niech obawa, a bardziey przesąd, iż napływ cudzoziemców odmieniiąc narodowość iest szkodliwym, upadnie przed głosem rzeczywistości i rozumu. Nie mówię o zdobytych Kraiach, gdzie żelazo Zwycięzcy pomimo woli Ludu, wciela go do obcey ziemi, i narzuca mu nieznany i nienawistny Rząd; tamta przymuszona zmiana zatrząść może spokoyność Narodu; lecz tam, gdzie cudzoziemiec dobrowolnie przybywa, gdzie znayduie dla siebie dobroczynny byt i opiekę prawa, tam on zrzuca z siebie postać cudzoziemca, a zamienia się w cnotliwego mieszkańca swey nowo obraney Oyczyzny. Ameryka i Prusy komuż winne wielkość swoią, ieżeli nie światłey ustawie przyymuiącey pod swoię opiekę cudzoziemców? Narody te składaiące się z tylu przychodnich osad, wystawuią liczne hufce walecznych obrońców; nie widać tam żadney różności interessu i życzeń, bo wszyscy iedno iuż składaią ciało, równém uczuciem, równą gorliwością przeięte.

Rozumowanie chcące zbliżać nasze gospodarstwo do stanu sąsiedzkich Narodów, w dzisieyszym składzie rzeczy, samym tylko iest zawodem krasomostwa; pierwey bowiem pomyślić należy o potrzebney ilości rolnika, którey ludnością naszą zastąpić nie możemy. Jeżeli nam pozostaią zapasy zboża do sprzedania, nie iest to bynaymniey skutkiem kwitnącego rolnictwa, lecz oznaką szczupłey liczby konsumentów. Folwarki nasze w porównaniu co do obszerności i dobroci gruntu z folwarkami cudzoziemskiemi, okryłyby nas mnóstwem zysków w części dla nas teraz ukrytych, gdyby tylko miały odpowiadaiącą sobie ludność. Ta to ludność stanowi prawdziwą siłę i bogactwo narodu; ona z ziemi tysiączne wyprowadza płody, wskrzesza industryę, pomnaża rękodzieła.

To wszystko, com tu dotychczas wspomniał i przytoczył, stanowi sposoby, przez które chłopa przywiązać można do rolnictwa, wskazać mu przyiemnieyszy byt i wyrwać go z letargu téy niedołężności, w którym pogrążonym zostaie. Lecz nie dosyć na tém; trzeba uczynić zabiegi iego korzystnieyszemi; trzeba, aby taż ziemia czyli rolnictwo wdzięcznością mu się wypłacać umiało. Jeżeli bowiem płody rolnictwa nie będą miały prędkiego i korzystnego odbytu, tém samem wszelka około nich staranność stanie się oboiętnieyszą. Prędki i z pewnym pożytkiem złączony odbyt produktów, polega na kwitnącym stanie miast. One zasilaiąc rolnika gotowizną, wzniecaią industryę i przemysł iego. Dopókąd miasteczka nasze będą wzorem samego nieporządku, niedbalstwa i nieochędostwa, dopókąd nie zamienią się w siedliska manufaktur, rękodzieł i wewnętrznego handlu, dopóty rolnika widoki będą zawsze ściśnione.

Pomyślny stan miasteczek iest to prawdziwie przedmiot, od którego wieyskie bogactwo, a następnie i całego Kraiu zależy; iest on więc godnym uwagi Rządu, i nie może uyśdź szczególnieyszey iego opieki.

M. Bronikowski.

W Poniedziałek wielkonocny nie wyydzie Gazeta, lecz dopiero we Srodę wydana zostanie.